Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 35. Nowe, niedziela 29 sierpnia 1926 r. Rok III.

Mussolini o wytycznych faszyzmu.

Pisma amerykańskie ogłaszają wywiad, jaki udało się rzymskiemu korespondentowi Associated Press uzyskać od szefa rządu włoskiego w sprawie wytycznych faszyzmu. Odpowiedź Mussoliniego na zadane mu przez amerykańskiego dziennikarza pytania daje się streścić jak następuje:

Włochy właśnie dlatego, że zdobyły dojrzałość polityczną, jako ostatnie z państw wielkomocarstwowych, były pierwszym krajem, któremu udało się zbudować prawdziwe państwo nowoczesne. Jak żaden kraj nie mógł uniknąć pośrednich skutków rewolucji francuskiej, tak samo żadne państwo nie będzie mogło nie odczuć na sobie wpływu zbudzenia się Włoch. Liberalizm, jako teorja, i demokracja, jako metoda rządzenia, oparte były na mniej lub więcej prz ściowym układzie warunków społecznych, psychologicznych i ekonomicznych. Faszyzm, natomiast, żłobi ślad swój nieubłaganym szlakiem prądu historycznego i buduje nietylko na chwilę obecną, lecz i na przyszłość. Najżarliwsi nawet obrońcy liberalnego systemu demokratycznego uznać muszą stan dekadencji, ku jakiemu coraz szybciej się on stacza. Włochy jedyne z pośród wszystkich narodów, nie są wstrząsane przez szkodliwe i niebezpieczne przełomy polityczne, oraz przez rujnujące strejki i lokauty. Podczas kiedy inne rządy staczają walki o utrzymanie organizacji państwowej wyraźnie nieprzystosowanej do obecnych warunków, kroczą Włochy śmiało naprzód, bez szarpania się i wahań.

Za fakt ważniejszy uważa Mussolini tę okoliczność, że zdobycze Włoch są pozytywne, że rząd włoski staje codziennie wobec zagadnień, które rozwiązuje odrazu, nie odkładając ich na jutro. Znalazł on sposób zapewnienia sobie współdziałania wszelkich typów i wszystkich klas obywateli, zachowując przytem ich zaufanie, szacunek i posłuch, te trzy filary pomyślności i rozwoju Państwa. Najważniejsze reformy faszyzmu włoskiego polegają na nowym sposobie ujmowania funkcji Państwa, a przedewszystkiem na wcieleniu w ich ramy wszystkich sił produkcyjnych i całej wytwórczości kraju. „Wolność lub śmierć!" — był to piękny frazes, ale „współdziałanie lub nędza!" — jest dzisiaj hasłem znacznie właściwszem. Przy starym systemie mogła jednostka, odmawiając państwu swojej współpracy, pozbawić je wszelkiej siły, a państwo, głoszące zasady prawa do wolności indywidualnej, traciło tem samem nieodzowny autorytet rządzenia. Faszyzm twierdzi, że naród jest organicznie spojoną, żywą, trwającą z pokolenia na pokolenie, całością, obdarzoną zasobem sił fizycznych, moralnych i duchowych. Żadnemu pokoleniu, tak samo, jak żadnej grupie obywateli, a tem mniej pojedyńczemu obywatelowi, nie przysługuje prawo walczenia przeciw całemu narodowi. Państwo jest strótem, odpowiedzialnym przedstawicielem narodu, nie może więc być wydawane na łup rozpolitykowanych doktrynerów, zmieniających swoje poglądy z roku na rok, zależnie od nastroju nielicznych jednostek, korzystających chwilowo z pewnego autorytetu dzięki zmiennym wpływom powszechnego prawa wyborczego. Faszyzm postawił na miejsce suwerenności osobnika suwerenność Państwa, na miejsce jednostki — naród, a utrzymując zasadę władzy, roztacza opiekę i straż nad państwem i jednostkami, ażeby działały one zgodnie z interesami kraju. W okresie poprzedzającym panowanie faszyzmu, ogłoszono, że organizacja życia ekonomicznego danego narodu wykracza poza funkcje Państwa. Włochy, jako państwo faszystowskie, czynnie sprostowały ten błąd, dając poraz pierwszy światu przykład wcielenia do zadań Państwa całokształtu wytwórczości krajowej. Kapitał i praca mają jednakowe obowiązki. Muszą współdziałać z sobą wzajem, a wszelkie wzajemne ich starcia i kontrowersje regulowane są przez prawo i rozstrzygane przez sądy, zaś wszelkie pogwałcenia tych praw, z czyjejkolwiek strony, surowo są karane. Organizacje pracy, podobnie jak wszelkie organizacje o charakterze publicznym, mogące mieć wpływ na interesy narodu, dopuszczalne są o tyle tylko, o ile dopasowują się pośrednio lub bezpośrednio do całej struktury państwa.

Oto wywody wodza faszyzmu włoskiego.

Rozbrojenie Niemiec.

Wciąż się mówi o rozbrojeniu Niemiec. W lipcu tego roku gen. Walch, przewodniczący Komisji Wojskowej kontroli międzysojuszniczej w Niemczech, wystosował do Rządu niemieckiego trzy noty z uwagami w tej sprawie. Niemcy zaprotestowały natychmiast, oświadczając, że krok ten sprzeciwia się „duchowi Locarna".

Chodziło przecie o punkty, na których Niemcy nie uczyniły zadość postanowieniom Traktatu Wersalskiego. Chodziło 1. o stanowisko gen. von Seeckt, który ma nieograniczoną władzę nad Reichswehrą i dysponuje bardzo licznym sztabem generalnym, utworzonym wbrew Traktatowi pokojowemu, 2. o nienormalne zwiększenie budżetu wojskowego, 3. o nadmierną ilość składów broni i amunicji, samochodów pancernych i transportowych na cele wojskowe.

Co to wszystko ma do czynienia z „duchem Locarna?" Przecie pakt locarneński, który zresztą jeszcze nie wszedł w życie, nie upoważnia Niemiec do zbrojeń i do przekreślania postanowień traktatu pokojowego. Zgoda na tego rodzaju interpretacje zwracałaby się ostrzem swojem przeciw polityce locarneńskiej, której skutki w takich warunkach byłyby dla nas rzeczywiście opłakane.

Fakt, że gen. Walch został upoważniony przez Konferencję ambasadorów do wysłania not upominających dowodzi, że polityka locarneńska niema z tą sprawą nic do czynienia. Noty te przypominają Niemcom obietnice, które one poczyniły Konferencji ambasadorów w listopadzie 1925 r., w momencie układów nad paktem, i wzywają do ich wypełnienia. Niemcy nie wywiązały się dotąd ze swoich zobowiązań. Z rewelacji, ogłoszonych przez pacyfistę niemieckiego, prof. Förstera w Weltbühne, wynika, że zbroją się one intensywnie. Profesor niemiecki, Wasch, pracujący dla Zakładów Przemysłowych Badische Anilin, odkrył nowy gaz niszczący, straszniejszy w skutkach od wszystkich znanych i używanych dotąd. Niemcy przygotowują wielkiej ilości samochodów transportowych. Bardzo liczne fabryki mogą w każdej chwili być użyte dla celów przemysłu wojennego. Konkluzje prof. Förstera brzmią:

„Generał Seeckt prace swoje przystosował do wyników współczesnej wiedzy wojennej. Niemcy nie zaniechały zbrojeń, lecz przekształciły je i wyprzedzają na tem polu sąsiadów, operujących przestarzałym materjałem wojennym. Niemcy posiadają wyborowe wojsko, wyćwiczone świetnie, związane z cywilnymi organizacjami wojennemi, obejmujące cały naród i dysponujące nowem i potężnym materjałem wojennym..." Przytoczyłem słowa uczonego i polityka niemieckiego. Wbrew wszystkiemu, co mówi się o Locarnie, nie można pozostawić swobody działania gen. Seecktowi i jego współpracownikom.

Paryż, w sierpniu.

Generał Fonville.

Sytuacja finansowa.

Sytuacja walutowa przedstawia się w dalszym ciągu korzystnie. Złoty utrzymuje się na rynkach zagranicznych na mocnym, stabilizowanym poziomie. Odchylenia jego kursów są minimalne. W ostatnich tygodniach zwiększył się na giełdach europejskich dość znacznie popyt na złote i polskie dewizy, co przypisać należy ożywieniu się tranzackji handlowych między Polską a zagranicą. Pojawiające się od czasu do czasu wiadomości, jakoby banki angielskie chciały podnieść wraz z ukończeniem strejku górniczego kurs złotego, ażeby w ten sposób pozbyć się konkurencji węgla polskiego — pochodzą ze źródeł niemieckich i nie zawierają ani krzty prawdy.

Na prywatnym rynku wewnętrznym nastąpiła ostatnio lekka zwyżka dolarów, nie mająca żadnego uzasadnienia gospodarczego. Zwyżka ta powstała ze spekulacji, która starała się wykorzystać fakt, że ustawa o przywróceniu wolnego handlu walutami, która miała obowiązywać od dnia 15 b. m. nie ukazała się jeszcze w Monitorze. (Najbliższy Dziennik Ustaw przyniesie to rozporządzenie). Pozatem dało się zauważyć nieco większe zapotrzebowanie na dolary ze strony banczków prowincjonalnych. Kilkugroszowa ta zwyżka nie ma najmniejszego znaczenia i lada dzień sama przez się będzie zlikwidowana.

Na giełdzie oficjalnej utrzymują się dolary na niezmienionym poziomie 9.02. Dewizę na New Jork notują 9.07. Inne dewizy, oprócz Belgji i Paryża, które ulegają znacznym wahaniom — większych zmian nie wykazują.

Bilans Banku Polskiego z 10 sierpnia wykazał zwiększenie się zapasu walut netto o 3 miljony 964 tys. złotych, co w związku ze zmniejszonym obiegiem biletów bankowych o 11 milj. 633 tys. zł. podniosło pokrycie kruszcowe będących w obiegu banknotów do 37.87 proc. Mały ten i nie stojący w żadnym stosunku do potężnego eksportu lipcowego wzrost zapasu walut tłumaczy się dalszą spłatą długów zagranicznych — co wyraża się w bilansie w zmniejszeniu zobowiązań walutowych o 19 milj. 548 tys. zł. Bank Polski pokrył ostatecznie w pierwszej dekadzie sierpnia dług wobec Federal Reserve Banku New Yorku w kwocie 10 milj. dolarów, zaciągnięty w swoim czasie na potrzymanie złotego i zwolnił w ten sposób złoto polskie, oddane jako zabezpieczenie tego długu do Bank of England.

Równocześnie pokrył Bank Gospodarstwa Krajowego ostatnią ratę (50 tys. funtów), należności z tytułu gwarancji, udzielonej w lutym roku ubiegłego za Związek Syndykatów Rolniczych „Kooprolna" w wysokości jednego miljona funtów sterlingów oraz przekazał do Paryża na poczet należności od znajdujących się pod nadzorem sądowym Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego za wkłady emigrantów polskich we Francji sumę 35 tys. dolarów.

A. Z. W.

Rozmaitości.

Pierwsza stacja telewizyjna.

W Londynie otwarta została pierwsza w świecie stacja telewizyjna, dostępna dla użytku publicznego. Przekazywanie odbywa się za pomocą nadawczych aparatów radjoiskrowych.

Duże rodziny.

Sporządzona ostatnio statystyka ludności we Włoszech stwierdza istnienie przeszło 20.000 rodzin, posiadających więcej niż 10-cioro dzieci!

Dziwne właściwości ziemi.

Mieszkańcy małego miasteczka Venzona, znajdującego się u podnóża Alp, korzystają z jedynego

w swoim rodzaju przywileju. Każdy z nich, po śmierci, może łatwo i bezpłatnie przeobrazić się w mumję, dzięki specjalnym właściwościom chemicznym, które posiada ziemia na cmentarzu miejskim. Zjawisko to znane było oddawna. — Napoleon I zamierzał nawet zbudować w Venzonie grobowiec rodzin Bonapartów. Przez pewien czas grzebanie na cmentarzu miejskim było wzbronione, obecnie władze komunalne uchyliły ten zakaz, wobec czego ilość mumji pocznie wzrastać.

Oryginalne ubezpieczenie.

Pewien znany kontrabandzista amerykański ubezpieczył się w londyńskiem towarzystwie asekuracyjnem na 10.000 funtów sterlingów, płatnych w razie zniesienia przez rząd Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym prawa prohibicyjnego w dziedzinie handlu napojami wyskokowymi.

Ciekawa statystyka.

„Tribuna" drukuje statystykę godzin, na które przypada największa ilość zgonów. Dane, zebrane przez jakiegoś oryginała, wykazują, że ludzie umierają przeważnie pomiędzy godz. 1-ą po północy a 6-ą rano. Najrzadsze są wypadki śmierci o północy.

Wystawa filatelistyczna.

W New Yorku otwarta zostanie na jesieni międzynarodowa wystawa filatelistyczna, która jakościowym oraz ilościowym doborem ma pobić wszystkie dotychczasowe w tej dziedzinie rekordy. Ogólna wartość eksponatów obliczana jest na . . . 3 miljony funtów sterlingów. Wystawiona będzie najrzadsza marka w świecie — znaczek 1-o centowy angielskiej Gwijany z 1856 roku, nabyty na licytacji filatelistycznej 1922 roku za pokaźną sumę 7317 funtów sterlingów.

Forsowne metody.

„Chicago Tribune" opisuje metody ściągania z opornych płatników w Indjach. Delikwenta wystawia się na działanie południowych promieni słonecznych i trzyma się dopóty, dopóki nie oświadczy gotowości bezwłocznego uregulowania sprawy. Pewien bogaty kupiec, skazany na taką karę, uiścił po trzech godzinach tej tortury, podwójną sumę, pod warunkiem natychmiastowego przejścia na cienistą stronę placu. Dzięki temu systemowi maharadża Hajderabatu mógł zwiększyć podatki w swojem państwie o 30 proc.

Profesor a la Mark Twain.

Profesor uniwersytetu Columbia (Stany Zjednocone), Algernoon Tanin, który z polecenia rządu prowadzi jednocześnie tygodniowe wykłady dla więźniów w Sing-Sing, wpadł na wielce oryginalny i dość drastyczny nawet, jak na ekscentryczną Amerykę, pomysł wymiany słuchaczy uniwersytetu i więzienia.

Nowy Mark Twain w todze profesorskiej proponuje ni mniej ni więcej, przeniesienie więźniów z Sing-Sing do uniwersytetu, studentów zaś do więzienia! Profesor Algernoon doszedł do swego wniosku na podstawie długich i dojrzałych obserwacji. A więc twierdzi on, że więzienie jest idealnem miejscem dla studjów, odseparowanem od dystrakcji i rozrywek światowych, że pobyt w więzieniu pogłębia znakomicie umysł człowieka i pozwala mu poznać siebie samego. Więźniowie, zdaniem profesora, są zatem świetnie przygotowani do studjów uniwersyteckich i nadają się do nich lepiej niż studenci, którym sporty, gry, rozrywki przeszkadzają w korzystaniu z owoców wiedzy i w pogłębianiu umiejętności.

Projekt prof. Algernoona jest bez zastrzeżeń wysoce oryginalny. Kto wie jednak, czy nadmiar oryginalności nie zaprowadzi naśladowcy Marka Twaina do Sing-Sing na stałe.

Na wyżynach bohaterstwa.

Istnieje bohaterstwo jednej chwili — fajerwerkowy błysk junactwa, żywiołowy wybuch energji, instynktowny akt poświęcenia. Kraśna plama kwiatu na szarej siermiędze codziennej. Istnieje bohaterstwo całego życia — znicz niegasnącej wytrwałości, kalwarja samotnej odwagi, poczucie samoofiary śmiertelnej. Promienie ciernistej aureoli, rozdzierające mroki cudzego cierpienia...

"Choroba w ciągu dwunastu lat zbyt już głęboko wżarła się w mój organizm, by myśleć o powstrzymaniu jej rozwoju. Zresztą tyle jeszcze pięknych badań jest do przeprowadzenia w tej dziedzinie! Taką odpowiedź dał swoim przerażonym asystentom i uczniom doktór Maxime Menard, szef kliniki radjologicznej w paryskim szpitalu imienia Cochina, gdy mu przed kilku laty amputować musiano ostatnie palce u rąk. Niebezpieczeństwo, grożące wszystkim lekarzom-roentgenologom w mniejszym lub większym stopniu. Cierpienia wzmagały się z roku na rok, aż w końcu śmierć ulitowała się nad tym nieszczęśnikiem, pozwalając mu zapomnieć nazawsze o nadludzkich bólach, znoszonych z nieprawdopodobnym wprost spokojem. Jeśli znajdzie się kronikarz, który, idąc śladami błogosławionego Jakuba Voragine'a, spisze „Legenda Aurea" męczenników Nauki, wówczas dzieje doktora Menarda stanowić będą jedną z najbardziej wzruszających kart tego pobożnego dzieła.

Przeczuwając — o świadomości trudno jeszcze wtedy było mówić — kapitalną doniosłość Roentgenowskiego odkrycia, uczynił młodziutki, 22-u letni lekarz z badań nad tajemniczemi promieniami wyłączny cel swojego życia. Pracując nie abstrakcyjnie w teoretycznych laboratorjach, lecz zmierzając konsekwentnie ku wykuciu z tej elementarnej siły skutecznej broni w walce z niezliczonemi cierpieniami ludzkiemi. Było to dawno, w 1893-im roku. Wytrwałość zostaje wynagrodzona — metody lecznicze doktora Menarda dają coraz lepsze, często zdumiewające nawet wyniki. Jednocześnie pojawiają się pierwsze ciernie męczeńskie — w 1910-ym roku ulega on amputacji pierwszego palca. A potem każdy niemal rok przynosi nowe, niezbędne zabiegi chirurgiczne, stratę dalszych palców. Wybucha wojna, w czasie której, nie bacząc na coraz groźniejsze postępy choroby, rozwija on niezmordowaną działalność na froncie: organizuje specjalne ambulatorja lotne, kierujące szpitalami polowemi, odwiedza najbardziej wysunięte placówki sanitarne, traktując pracę w klinice Cochina, jako przysługujący mu „Urlopowy odpoczynek". Dokonywa osobiście do 100-u radjoskopji na dobę.

Wiedział Menard z matematyczną niemal pewnością, że te poświęcenia pełną służbę samarytańską okupić będzie musiał męką Golgoty ostatecznej — zdradzieckie promienie nietylko rodzą cierpienia, lecz i zadają okropne bóle. A jednak nie przestawał ani na chwilę szafować swojem życiem z ofiarną szczodrobliwością. Świadomie oddawał codziennie po kawałku swoje ciało bliźnim. To też, gdy wrócił z wojny, wystąpiły pierwsze objawy radjotermitu, choroby śmiertelnej. Zaatakowana jest twarz — rozkładowi ulegają kolejno wargi, uszy, nos. Menard nie porzuca pracy, kierując w dalszym ciągu kliniką szpitalną. Aż w końcu przychodzi najstraszniejsze: w 1915-ym roku wynika konieczność usunięcia lewego oka. Cały, nieskończenie długi rok spędzony w ciemnicy zdala od umiłowanych zajęć, bez możności nawet czytania. Wytrawny lekarz ma sposobność śledzenia na sobie samym nieubłagany rozwój paraliżu — czyni to z wstrząsającą zaiste sumiennością. Od czasu do czasu, gdy cierpienia wzmagają się już rzeczywiście ponad nawet jego miarę wytrzymałości, wyrywa się rzadki jęk bólu, szybko zresztą tłumiony. Przyjacielowi, który go odwiedza, pisze na karteczce — mówić już nie jest w stanie —, że pociesza się, rozmyślając wiele nad przyszłymi postępami wiedzy radjoterapeutycznej. „Najgorsze są krążące około mnie czarne myśli, walczę jednak zwycięsko z niemi, nie dając im do siebie przystępu". Całe jego biedne, umęczone ciało było już w końcu jedną krwawą raną. I ten oto Łazarz dobrowolny posiadał w sobie tak nieprzebrane skarby ofiarnego samozaparcia, że każdą godzinę, wolną od cierpień poświęcał jeszcze chorym — na tydzień przed zgonem udzielił ostatniej porady lekarskiej!

W noc 7 sierpnia umarł spokojnie doktór Maxime Menard, samotny wędrowiec po wyżynach najszczytniejszego bohaterstwa.

Baczność: Wybory!

W dniu 10 października b. r. odbędą się wybory dot.: mężów zaufania z ustawy ubezpieczenia urzędników prywatnych na całym obszarze Województwa Pomorskiego i to w Starostwach wzgl. Magistratach. Sprawa ta jest bardzo doniosła na prawa ubezpieczonych oraz pracodawców i wobec tego zaleca się najdokładniej zapoznać z przepisami wyborczemi. Wyjaśnienia udziela każde Starostwo względnie Magistrat.

Dyrektor Wyższego Urzędu Ubezpieczeń
Dąbrowski.

Otwarcie Ochronki.

Podaje się do wiadomości, iż Ochronka przeniesiona została z pl. Zamkowego do byłego gimnazjum przy ul. Nowej i otwiera się z dniem 1-go września r. b.

Siostra Apolinarja
kierowniczka.

Dot. nadsyłania podań do Min. Spraw Wojskowych z pominięciem P. K. U. i D. O. K.

W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych względnie do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K. Powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźnia rozpatrzenia tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do prędszego lub przychylniejszego ich załatwienia. M. S. Wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podania do właściwych P. K. U. wzgl. D. O. K. celem kompetentnego załatwienia lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów w myśl rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o Powszechnym obowiązku służby wojskowej wzgl. zwracać petentom celem wniesienia do odnośnej władzy administracyjnej I instancji lub do Komendantów P. K. U.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do P. K. U. właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub do władzy administracyjnej I instancji a w szczególności:

1. odwołania (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez władze wojskowe wszelkiego rodzaju próśb,
2. podania o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotników,
3. podania o przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowych i nadterminowych,
4. podania o wstąpienie do Legji Cudzoziemskiej
5. podania o przyspieszenie wcielenia do szeregów
6. podania o przedstawienie na komisję lekarską celem stwierdzenia zdolności do służb. wojsk.
7. podania o udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego
8. podania o odroczenia wzgl. przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojsk.
9. podania o udzielenie urlopów rolnych, (które wogóle nie są przewidziane i spowodować muszą odmowne załatwienie)
10. podania o odroczenie służby wojskowej
11. podania o zwolnienie z wojska
12. podania o zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej lub P. O. W.

Pozatem wszelkich informacyj w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe P. K. U. ustnie i pisemnie.

Zaznaczam przytem, że wymienione wyżej podania niewłaściwie skierowane będą przez M. S. Wojsk., przesyłam do właściwych kompetentnych władz celem odpowiedniego załatwienia.

Odpowiedzi mogą petenci otrzymać dopiero od tych władz a nie z M. S. Wojsk.

Szef Departamentu I. Piechoty
(—) Zamorski płk. Szt. Gen.

Powyższe podaję do wiadomości i zastosowania się. Podanie wymienione pod 2, 7, 10, 11, należy kierować do tutejszego Starostwa, a pozostałe pod nr. 1, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 12, bezpośrednio do P. K. U.

Swiecie, dnia 3 sierpnia 1926 r.
STAROSTA.

Do wiadomości.
BURMISTRZ.

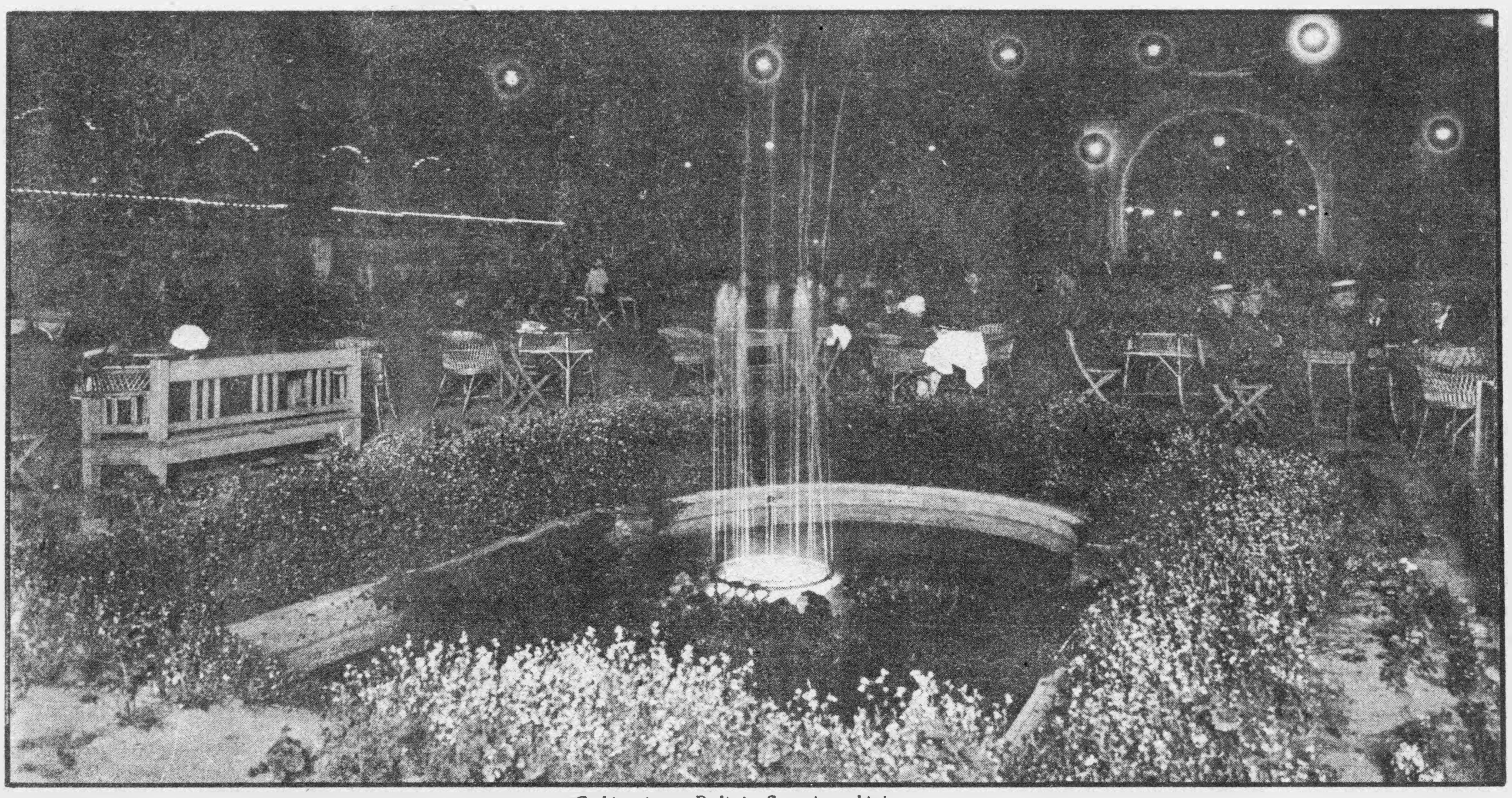
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 29 SIERPNIA 1926 R.

WARSZAWA W NOCY

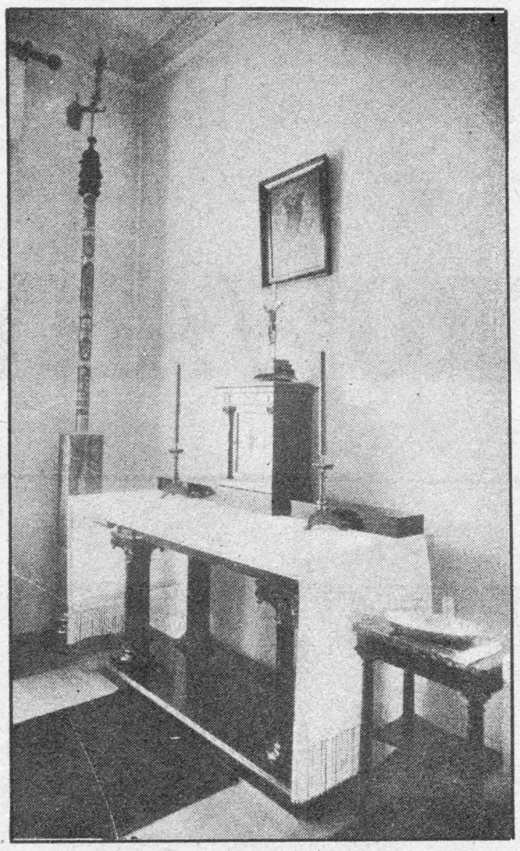


Widok na Zamek Królewski i kolumnę króla Zygmunta.



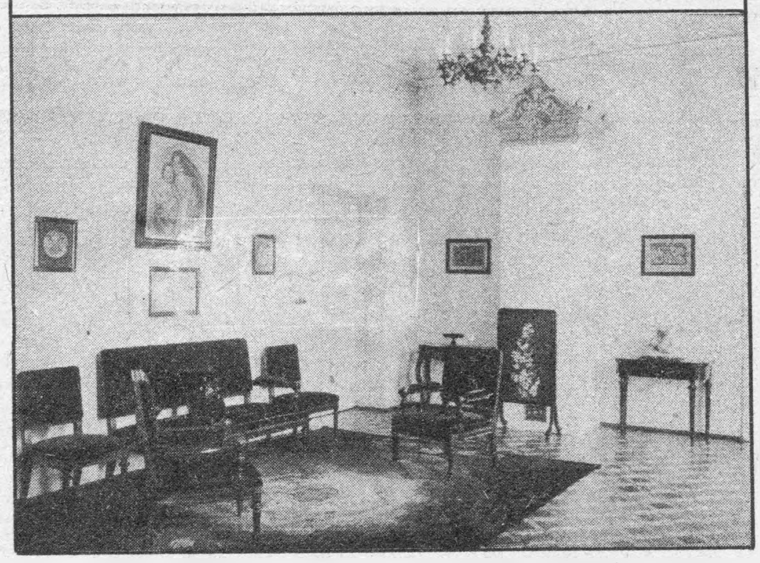
Cukiernia w Dolinie Szwajcarskiej.

APARTAMENTY B. NUNCJUSZA PAPIESKIEGO. A OBECNEGO OJCA ŚWIĘTEGO W WARSZAWIE

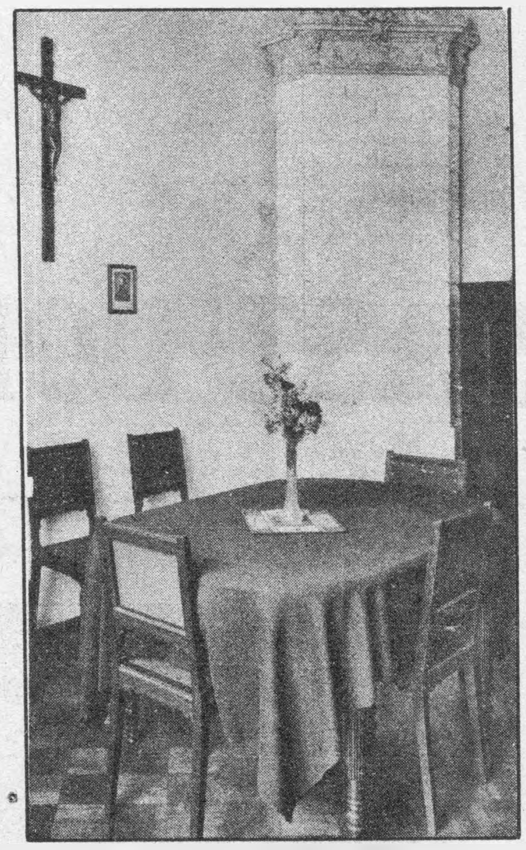


Kaplica prywatna, w której Ojciec Św. odprawiał modły.





Gabinet pracy. *Salon przyjęć.*



Pokój jadalny.



Poseł Houghton, projektowany na stanowisko sekretarza stanu.



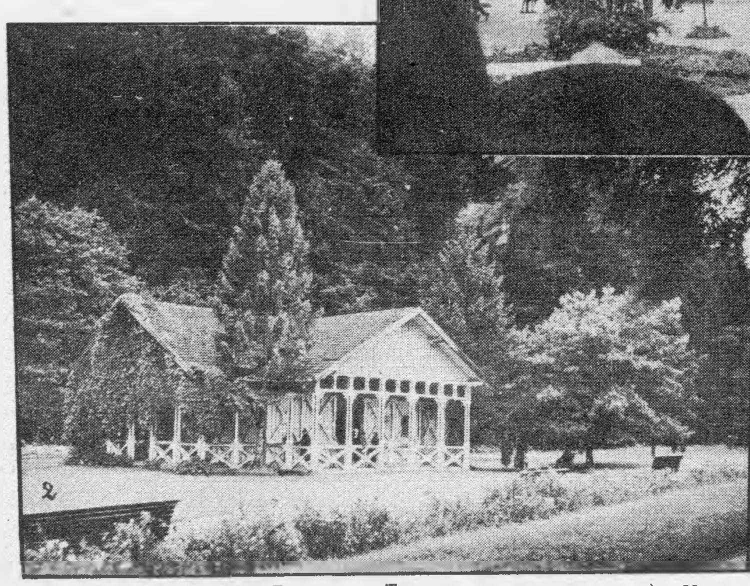
Pogrzeb doktora M. Menarda, ofiary nauki, który zmarł przy doświadczeniach radjolekarskich.

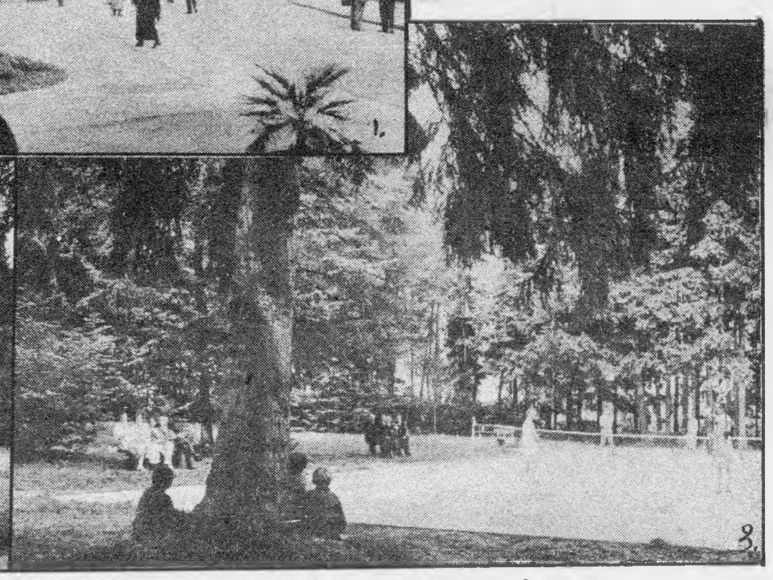


Poseł Dalton z angielskiej „Labor Party" bawi w Warszawie.

Z Naszych Uzdrowisk







1. Fragment Truskawca, który pod względem kultury zewnętrznej dorównywa uzdrowiskom zagranicznym.

2. Uroczy Morszyn otoczony jest prastaremi lasami.

3. Rymanów, słynne uzdrowisko we Wschod. Małopolsce, leży w prześlicznym pasie Karpat.

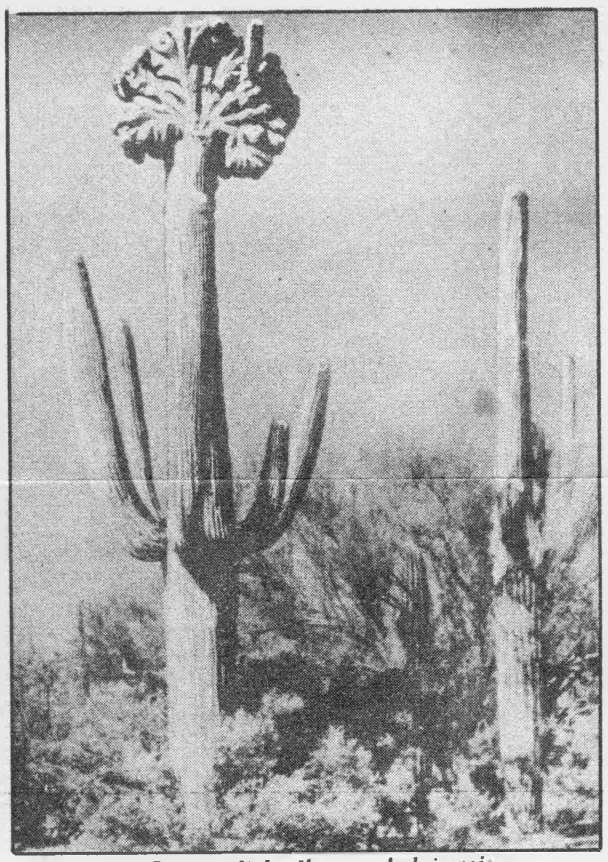
Przed nowym sezonem teatralnym



Wagon wędrowny teatru „Reduta", w którym mieszka zespół artystów.



P. M. Przybyłko - Potocka, jedna z najwybitniejszych polskich aktorek.



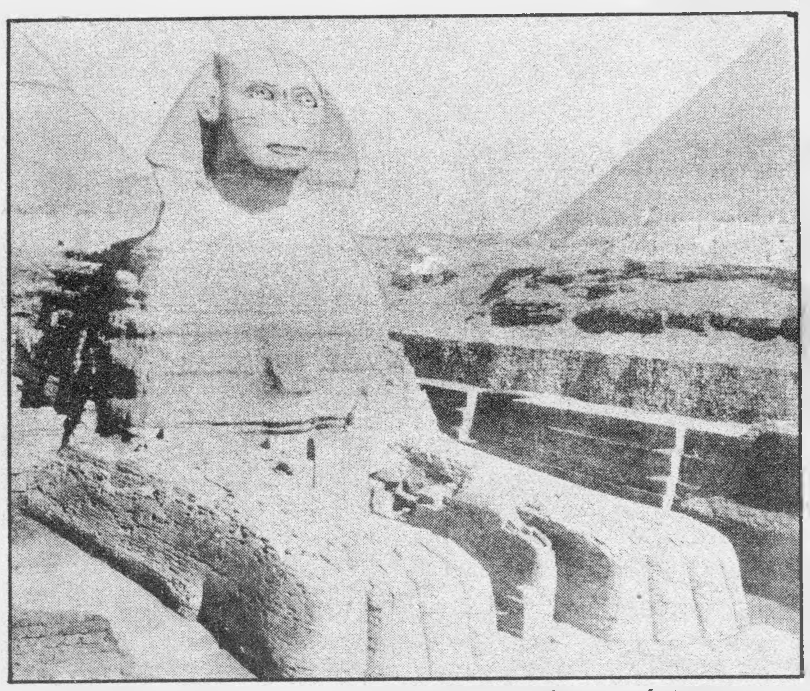
Dziwne figle flory południowej: drzewo kaktusowe w Arizona.



Bonecki w roli Napoleona w teatrze im Bogusławskiego, w sztuce „Napoleon w szlafroku".



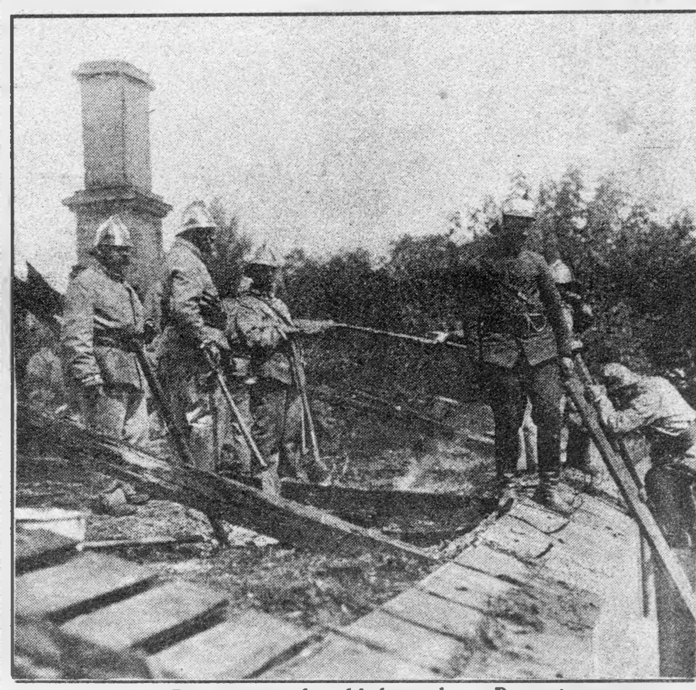
Gwiazda paryskich kabaretów Mistinguette bawi obecnie w Berlinie.



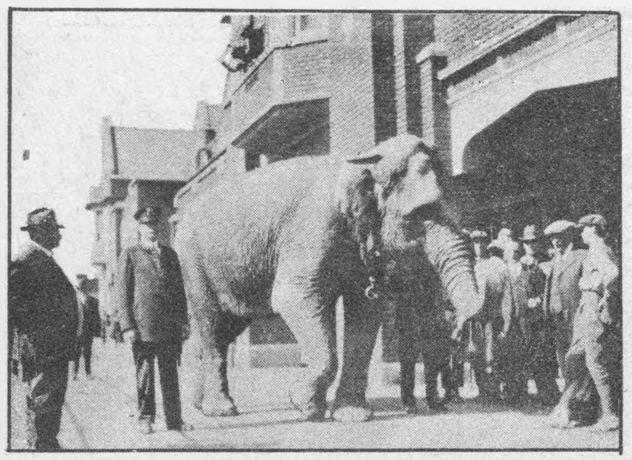
Pod kierunkiem uczonych prowadzone są obecnie roboty przy odkopywaniu łap sfinksa, które kilka tysięcy lat były zasypane piaskiem.



Słynny egipski fakir Tahra - Bej przybył do Berlina.



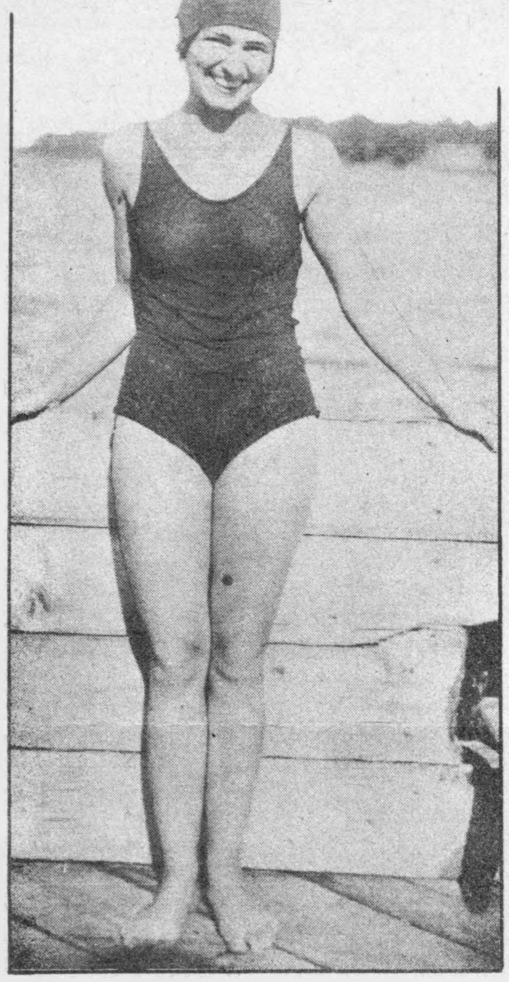
Pożar szpitala obłąkanych w Drewnicy.



Słoń — podarunek Maharadży, Negapura dla jednego z amerykańskich miljarderów.



Wycieczka szkockich harcerzy w londyńskim ogrodzie zoologicznym.





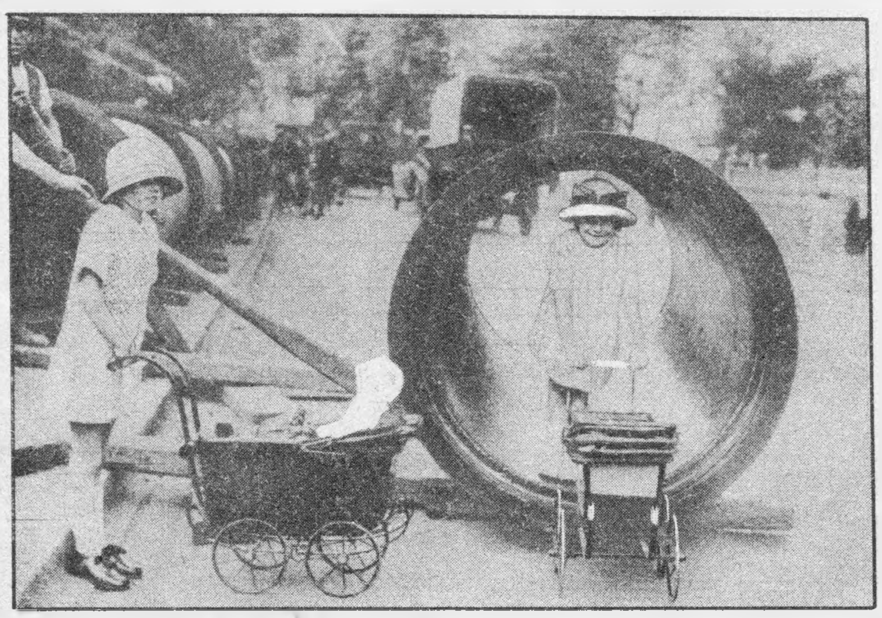


Z warszawskiej plaży

Małe murzyniątko jest uszczęśliwione gdy mu uda się zdobyć pogięty cylinder, stłuczone okulary i starą gazetę.



Zwycięzca biegu 100 mtr. w Lipsku osiągnął Körning (10,3 sek.).



Kanalizacja w Regents Park w Londynie.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". Warszawa, Szpitalna 12.

Wszystkie zdjęcia z Ajencji Fot. „Światowid".